

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kostruje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Urbana.

Tutro: Filipa Nareusza.

Pojutrze: Magdaleny de Pazzis.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 53 zach 8 1
Jutro: » 3 52 » 8 2
Pojutrze: » 3 51 » 8 4

Do rodziców polskich.

Niejednokrotnie słyszy się skargi opiekunów, a zwłaszcza opiekunek dziatwy naszej, że nie jest ona taka, jakby tego sobie życzyć należało. Więc głosi się, że dzieci nie znają już staropolskiego zwyczaju pochwalania Pana Boga, że śpiewają po ulicach i drogach niemieckie piosenki, że podczas niemieckich uroczystości krzyczą i dokazują, że nawet w święta uroczyste spieszą na majówki i obchody, chociaż one w karczmach i niemieckich domach publicznych się odbywają.

Młodzieży polskiej znów zarzuca się, że bawią się i tańczą na niemieckich zabawach, czy to urządzają je hakatyści, czy związki wojskowe, że wkrada się pomiędzy młodzież zepsucie obyczajów, bezbożność i rozpusta.

Wreszcie nie brak i częstych żalów po pismach naszych, że co najęzsze i najzdrowsze w narodzie, ucieka ze stron rodzinnych na zachód, do kopalń, do fabryk i obwodów przemysłowych, gdzie niejednokrotnie zatracają młodzież wiarę św., polską narodowość, polską myśl i polski obyczaj.

Rozpatrzmy najprzód powody tych słusznych żalów, abyśmy wskazać mogli następnie na nie skuteczne lekarstwo.

W pierwszej linii, zwłaszcza gdy chodzi o dzieci szkolne, główną winę ponosi fatalny system wychowawczy. Do zgermanizowania za każdą cenę ludu polskiego dąży rząd pruski z żelazną wytrwałością. Chodzi o to, aby lud polski zatracił coprędzej wiarę i język ojców, aby zapomniał o swej przeszłości, o historii naszego narodu, aby jednym słowem nauczył się jak najprędzej myśleć i mówić po niemiecku. Kieruje się przytem rząd zasadą, że w obrębie państwa pruskiego żyć mają tylko Prusacy, a każdy inny naród ma iść na zagładę.

Naszem zaś staraniem winno być, aby utrzymać polskość w dzieciach naszych. Niech uczęszczają do szkoły pruskiej i uczą się po niemiecku, bo ile kto więcej wie i umie, tem lepiej i łatwiej się obroni. Ale oprócz tego drugą szkołą dla dzieci powinny być dom rodzicielski. Tutaj uczy je ojciec lub matka, starszy brat albo siostra czytać i pisać po polsku, śpiewa się pieśni kościelne i świeckie, poucza pozdrawiać śmiało w nasz staropolski sposób na ulicy i w drodze, wpaja wedle katechizmu kościelnego prawdy wiary i słowa modlitwy — jednym słowem dba o wychowanie polskiego dziecka na przyszłego godnego obywatela narodu naszego.

Niejeden powie, że to zadanie trudne, nad siły biednego rzemieślnika i wyrobnika. Na to jest odpowiedź taka, że my wszyscy pracować winniśmy nad siły, spełniając podwójne obowiązki obywatela pruskiego z konieczności, a polskiego z miłości ku naszej ojczyźnie, a po drugie znajdzie się zawsze pomoc dla tego, który chętnie do nauki dziełek się zabiera. Jest »Straż« w Poznaniu, która książeczek dostarczy, będzie jaki człowiek na miejscu, który radą posłuży.

Wydaje się niektórym rodzicom, że wystarczy, jeżeli dziecko prowadzi do kościoła i czysto odzieje. To jest stanowczo za mało; rodzice winni dbać także o rozwój duchowy i obyczaj swego dziecka, zwłaszcza że szkoła pruska zajmuje się wiele jego germanizacją. Od polskiego zaś rodzica wymaga się naturalnie, by wychowanie to było na wskroś polskie. Chodzi o to, aby skorzystać z każdej sposobności i pouczać dzieci, że nie dość bronić wiary świętej i pacierza polskiego, ale uszanować należy i ukochać ten język nasz prześliczny, najwdzieczniejszy i najwymowniejszy na świecie.

Dalej trzeba koniecznie wpoić dzieciom chociażby najważniejsze daty i nazwiska z naszej historii narodowej. Mnóstwo mamy ku temu podręczników tanich i dobrych, mnóstwo książek, których za kilka fenygów nabyć może i najbiedniejszy.

Niech tylko rodzic dziecku przeczyta pierwszy ustęp z Historii Polskiej i wyjaśni jego znaczenie, a nie spostrzeże się, jak dziecko zasmakuje w tej pożytecznej książce i już samo dalej w dziejach swego narodu rozczytywać się będzie. Ale na to trzeba koniecznie przykładu i zachęty z strony rodziców.

Bezwstydne przefrymarczenie ziemi polskiej.

Już od początku marca b. r. pokutowała w prasie polskiej pogłoska, że Kruszewo, piękny majątek, wynoszący przeszło 5 tysięcy morg, położony w pow. czarnkowskim, mocno jest zagrożony. Majątek ten hr. Potulicki sprzedał p. Goetzendorf Grabowskiemu, człowiekowi, który wcale tyle nie posiadał pieniędzy, by podobny majątek mógł objąć. To też podejrzewano p. Grabowskiego i p. hr. Potulickiego o nieczyste sprawy, mianowicie p. Gr., że jest tylko podsuniętą figurą, p. hr. P., że Kruszewo sprzedał kolonizacyi. Pan hr. Potulicki bronił się w pismach, latał w Poznaniu po redakcjach osobiście, broniąc się, że zachował wszelkie środki ostrożności, że p. Grabowski kupił dla siebie majątek, wreszcie, że »dałby« pierwszy p. Grabowskiemu w pysk, gdyby ten Kruszewo miał zaprzepaścić. Prasa się uspokoiła, chociaż podejrzenie nie zniknęło zupełnie.

Okazało się teraz, że p. hr. Potulicki kłamał bezczelnie, że okłamywał gazety, sąsiadów, społeczeństwo całe. Dnia 12 maja przewłaszczone zostało Kruszewo kolonizacyi. Okazało się, że p. Grabowski był podsuniętym, że p. hr. Potulicki prowadził już przed rokiem układy z komisją kolonizacyjną. Pan hr. Potulicki rozkoszuje się po swym nieczym czynie pod włoskiem niebem. Zarobił na kolonizacyi pół miliona marek, ma więc »drobne« na niepokazywanie się w Polsce. P. Goetzendorf-Grabowski zaś uciekł do Królestwa. Wobec tak bezwstydnej frymarki ziemią, wobec tak ohydnych okłamywania społeczeństwa polskiego, wobec hańby, jaką p. hr. Potulicki okrył nazwisko Potulickich, powinien on dla wszystkich trzech zaborów przestać istnieć i jako

Polak i jako człowiek honorowy. — »Ocześć wam panowie magnaci, za naszą niewolę kajdany!«

Co tam słyhać w świecie?

— Córka cesarza Wilhelma następczynią tronu austriackiego? Po Berlinie i Wiedniu obiega pogłoska, że arcyksiążę austriacki Karól Franciszek Józef, bratanek następcy do tronu i zarazem następcą tronu po śmierci teraźniejszego cesarza austriackiego, zamierza prosić o rękę jedynej córki cesarza Wilhelma, księżniczki Wiktorii Ludwika. Jest to dotąd tylko pogłoska, która może się sprawdzić, albo też i nie-sprawdzić.

— Wsparcie dla weteranów wojskowych. Komisya parlamentarna opracowała nowy projekt do prawa, celem wspierania inwalidów wojskowych. Na podstawie tego nowego projektu ma pobierać każdy wojak który brał udział w wojnie francuskiej, lub w którejkolwiek z wojen poprzednich 120 marek rocznego wsparcia, które mają być płacone w ratach miesięcznych z góry. Otrzymać te pieniądze ma każdy, który pracować nie może, lub który skończył 60 rok życia i zarabia rocznie mniej, aniżeli 600 m. Wsparcia powyższego nie otrzymają ci, którzy pobierają już inne wsparcie inwalidzkie, dalej ci, którzy okazali się niegodnymi tej zapomogi wskutek kar więziennych itd., ci którzy nie posiadają niemieckich praw obywatelskich. Inwalidzi zupełni, którzy nie mają na rok pełna 720 m. dochodu, mają otrzymywać po skończonym 55 roku życia dodatek, który ma dojść powoli do wysokości powyższej sumy. Dodatek ten może w danym razie być udzielanym już przed 55. rokiem życia, a ile odnośny inwalida nie może już sobie na życie zapracować.

O nowe podatki. Na piątkowym zebraniu członków zarządu centralnego stronnictwa narodowo-liberalnego uchwalono między innymi, aby tylko wówczas zgodzić się na 400 milionów marek nowych podatków, jeżeli 100 milionów przypadnie na klasy posiadające. W uchwalonej rezolucyi wyrażono parlamentarnej frakcyi narodowo-liberalnej zaufanie.

— Partya centrowa pragnęłaby za każdą cenę znowu zapanować. Przywódcy centrowi podają rządowi bardzo skwapliwe rady, że mógłby bardzo łatwo dojść do upragnionych 500 milionów marek, gdyby jedno nie upierał się przy bloku i chciał także z centrowcami współpracować. Wyliczają centrowcy, że 300 milionów wpłynęłoby rządowi z piwa, tabaki, wódki, win musujących, z biletów kolejnych i po latku od cukru. Dalszych 200 milionów marek mógłby rząd uzyskać z podatku od majątków nieruchomych, od papierów wartościowych i od kopalń. Tak piszą gazety centrowe. Pan Buelow lęka się jednakże spółki z centrowcami, bo wie, że wówczas skończyłoby się wnet jego panowanie.

— W sejmie pruskim unieważniła w przeszły czwartek większość, złożona z konserwatystów, nacjonal-liberalów i postępców, wybór 4 posłów socjalistycznych z

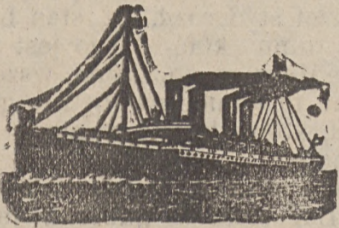
Za owczą wełnę płacą przy wymianie na towary najwyższe ceny dzienne

Bracia Simonson

właśc. Louis Lewald.

Za owczą wełnę płaci przy wymianie na towary wełniane 1 markę za funt L. Hirschfeld

Norddeutscher Lloyd
Bremen.



z
Bremen
do
Ameryki
parowcami pociągami
i pocztowymi
do Nowego Jorku
Baltimore i Galvestonu.
Bezplat. informacji udziela
Dyrekcya
Północno niemieckiego Lloydu
w Bremie,
lub zastępcy towarzystwa:
Jakob Silberstein Olsztyn,
Ed. Bartenwerfer Królewiec
Vordere Vorstadt 84 i 85.
i generalna agentura Mtr. on-
tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Katechizmu

polskie
znane w dwocezy warmińskiej
poleca po 50 ten.

Księgarnia Gazety Olszt.

Dom wysyłkowy
i kredytowy

A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak
najmniejszej wpłacie i
dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i
towary wyścielane, na-
krycia na stół i łóżka,
firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są
we własnym warsztacie i
udzielam na takowe długą
gwarancję.

Moją posiadłość,
26 morgi dobrej roli w tem łąki
i torf murowana szopa stodoła i
budynek chcę zaraz z powodu
choroby sprzedać.

A. Ratański w Gilwach.

Najtańsze jest najlepsze
a to znajdzie się u mnie.

Każdy z moich odbiorców wie, że me ubrania (z wyjątkiem
ubrań dla dzieci) z własnego składu sukna i materyi zostają przez
doświadzonego własnego krojczego przykrawane i przez mych
biegłych krawców trwale, jak na miarę wykonane. Do każdego
ubrania dodają latki i gwarancją.

Nikt w Olsztynie

nie zdolen polecić takiej oferty i nie należy też mych ubrań po-
równywać z gdzieindziej zakupioną garderobą, która jak to mówią,
gorącą igłą jest szyta. Szczególną uwagę zwróciłem obecnie na
dodawanie dobrej podszewki, a mój oddział garderoby na
miarę znacznie powiększyłem.

Brunatno kratkowane i inne dobre kamgarnowe i bukskinowe
ubrania męskie z resztek po 24 00, 20 00, 15 00 i 12 00 m.,
a więc zadziwiająco tanio, ale jak już od dwóch lat, po ściśle
stałych cenach, które na każdym przedmiocie są wyznaczone.

Olsztztyńska fabryka garderoby
z maszyną do przykrawania.

Rynek 20. J. LEVY. Obok p. Struwego.
Skad sukna. Od 2 lat ściśle stałe ceny. Własny przykrawacz.

Moritz Lachmann,

—o— Olsztyn, Rynek nr. 8 —o—

poleca:

Cement portlandzki
Papę na dachy,
Karbolineum, smołę,
Gwoździe do papy
Papę do fundamentów
Plecionkę trzcinową
Gips do sufitów
Żelazne okna do chlewów
i domów,
Dźwignie (tretry)
Narzędzia rolnicze, buchsy

Gwoździe drutowe
Obicia do drzwi i okien
Platy kuchenne
Narzędzia dla kowali, ślu-
sarzy, stolarzy itp.
Zinkowaną plecionkę dru-
tową na płoty
Drut kolczasty
Pumpy i rury
w wielkim wyborze.

Znane najtańsze ceny.

Mój wielki skład jedno i dwu-
konnych

wozów spacerowych

po cenach najtańszych, także na
odpłatę polecam uwadze Szan.
Publiczności. Również reperuję
i lakieruję stare wozy.

A. Schnitter.

fabrykant powozów, Olsztyn, ul.
Fryderykowska 7-8.

Silnego posylacza

(laufbursza), najchętniej zamiej-
scowego, przyjmie za wysoką
płacą i wolną stancją

J. Levy, Olsztyn.

Kuczer z szarwarkiem

oraz robotnik z szarwar-
kiem potrzebni od 1-go paździer-
nika w

Schilla-Mühle
pr. Hermsdorf.



J. Hermanowski,

ulica Olsztynkowa 33.

Największy

skład trumien

w Olsztynie

poleca swój zawsze bogato
zaopatrzonej skład trumien
jako i wypraw dla niebo-
szczyków, różnego gatunku.

Najtańsze ceny!

Wina z beczki!

Polecam w najlepszych gatunkach

Samos, słodki

litr 1,10 m. przy 5 litr. 1,00

Chios-Portwein

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,29

Taragona-Portwein biały

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20

Greckie wino czerwone

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20

Malaga

litr 1,60 m. przy 5 litr. 1,50

Słodki węgryń

litr 1,50 m. przy 5 litr. 1,45

Słodki Ruster Ausbruch

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70

Słodkie górno-węgierskie

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90

Węgryń medycynalny

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30

Lisbowski Portwein biały

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70

Old-Sherry

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30

Wino Vermouth

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90

Cart blanche

butelka po 2,10 m.

Grote & Co., reński szamp

Paweł Hirschberg,

hurtowny handel win.

Moją posiadłość

32 morgi dobrej roli, łąk i torf
tuz przy wsi, budynek murowa-
ny, stodoła i szopa, z żywym
martwym inwentarzem, chcę
powodu choroby mej żony
raz z wolnej ręki sprzedać.

August Kłomfas,

gospodarz w Rumach.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własne
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 ob-
karczmarza p. Biernata.

W środę, 26. i czwartek
27 maja będzie mój
skład z powodu święta
zamknięty.

B. Schwarz

Wartembork. Skład zamiana
mąki i zboża.

Moją posiadłość

około 2 morgi ogrodowej roli
dynek i szopa murowane po-
dachówka, stósowne dla każdego
rzemieślnika, chcę zaraz lub
później sprzedać. Cena według
gody.

Nicolaus w Lengainach

Kołowiec męski

przez jedno lato używany
czerwonemi gumami ma
sprzedać.

R. Gaebler,

Wartembork, przy kościele